



tekst

**TERESA  
SIENKIEWICZ-MIŚ**

redaktor wydania

**D**iecezja opolska pożegnała najstarszego wiekiem księdza, byłego dziekana dekanatu głogóweckiego, ks. radcę Leona Karę, który od 1983 r. mieszkał w Opolu, w Domu Księżych Emerytów. Wspomnienie o zmarłym kapłanie, nazwanym przez abp. Alfonsa Nossola „nestorem i patriarchą opolskim”, zamieszczamy w bieżącym numerze. Znajdziemy też interesujący reportaż o piekarni Joachima Żemełki, wypiekającej prawdziwie dobry chleb, który w naszej kulturze jest symbolem sytości, dobroci i szlachetności – warto przeczytać.

Od kilku lat opolskie parafie Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Boskiej Bolesnej idą razem **w procesji Bożego Ciała ze swoimi duszpasterzami**, ks. proboszczem Edmundem Podzielnym i ks. proboszczem Markiem Trzeciakiem.

**D**o wiernych obu parafii dołączają klerycy z profesorami Wyższego Seminarium Duchownego, księża z kurii biskupiej, ojcowie franciszkanie i siostry zakonne z domów zakonnych: Siostr Służebniczek NMP, Siostr św. Elżbiety, Siostr Pielęgniarek wg III Reguły św. Franciszka, Siostr Szkolnych De Notre Dame. Pierwszy ołtarz od dziesięcioleci urządzany jest przez siostry zakonne przy kościele



**Abp Alfons Nossol niósł Najświętszy Sakrament**

św. Aleksego i zakładzie opiekuńczo-leczniczym prowadzonym przez zgromadzenie siostr pielęgniarek. Następny ołtarz jest dziełem ojców franciszkanów, trzeci od czasu połączonej procesji przygotowują siostry Szkolne De Notre Dame. I ostatni ołtarz – do którego zmierzała procesja ulicami Katedralną, Piastowską, Zamkową, przez plac Wolności, ulicą Zwierzyniecką i Małym Rynkiem – stanął na szczycie historycznej

„Górki”, przed głównym wejściem do kościoła Matki Boskiej Bolesnej i św. Wojciecha. Tutaj abp Alfons Nossol wygłosił kazanie, w którym apelował do rządzących o porzucenie prywaty, kłótni partyjnych, które nie służą ani demokracji, ani dobru naszej Ojczyzny, prosił o pogłębianie humanizmu dnia codziennego, o prawdziwą troskę nad człowiekiem. – Bądźmy dla siebie dobrzy, jak dobry jest chleb – apelował abp Alfons Nossol. **s**

## Kwietny dywan na Boże Ciało



**ZALESIE ŚL. Mieszkańcy układają dywan z kwiatów**

**O**koło kilometrowej długości chodnik z kwiatów między innymi: bzu, hortensji, bratków, piwoni i łubinu ułożyli na trasie procesji Bożego Ciała mieszkańcy parafii św. Jadwigi w Zalesiu Śląskim. Od wczesnego ranka układali barwny kobierzec, po którym procesję z Najświętszym Sakramentem poprowadził ksiądz proboszcz Teodor Smiatek. – Przyszli nie tylko mieszkańcy ulic, którymi idzie procesja. Kto się do tego poczuwa, ten pomaga, zbiera kwiaty i je układa – mówi Teresa Nowak. Tradycja układania kwietnego chodnika w Zalesiu być może ma nawet ponad sto lat. – Od samego początku układali ten chodnik – mówi Anna Sobawa. W bramie posesji pani Anny i jej męża Józefa ołtarz w Boże Ciało stawiany jest od 1903 r. **■**



## Muzyka i zabytkowe parki



**Pokój.** „Weber i muzyka Polska” – to tytuł V Festiwalu Muzyki Zabytkowych Parków i Ogrodów im. Carla Marii von Webera w Pokoju, organizowanego od 22 do 24 maja przez Stowarzyszenie Pokój, Gminę Pokój, Heimatkreis Carlsruhe, Koło MN w Dąbrówce Dolnej, parafię ewangelicko-augsburską i parafię rzymskokatolicką w Pokoju oraz Internationale Carl Weber Gesellschaft in Berlin. Coraz większa grupa melomanów przyjeżdża na festiwal, by posłuchać muzyki i obejrzeć Pokój z ocalałymi zabytkami z okresu, gdy gościł na dworze Württembergów, w ówczesnym Carlsruhe, kompozytor „Wolnego Strzelca”. Do dzisiaj można podziwiać piękny park, który lata świetności przeżywał na początku XIX w. Pierwszy koncert tegorocznej edycji odbył się w wypełnionym do ostatniego

miejsca kościele ewangelickim im. Księżny Zofii. Utwory Webera, Moniuszki, Chopina, Moszkowskiego wykonali: Anita Maszczyk – sopran, Bogdan Kurowski – bas, trio: Marzena Mikula – fortepian, Jacek Gros – skrzypce, Dariusz Kasperek – klarnet (na zdjęciu). Kolejne koncerty artystów z Wrocławia i Zabrze, prezentacje multimedialne: „Wielcy Pokojanie i ich twórczość” oraz „Życie i twórczość C.M. von Webera”, inscenizacja J. U. Niemcewicza „Powrót Posła” i występy zespołów muzycznych z PSM w Namysłowie miały miejsce w ewangelickiej sali parafialnej. Na zakończenie festiwalu w kościele katolickim pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Pokoju wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” z programem pieśni ludowych i religijnych.

**Teresa Sienkiewicz-Miś**

## Witajcie w szkole

**PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA NR 11 W OPOLU**, przy ulicy Chabrów, obchodzi jubileusz 40-lecia. Powstanie szkoły związane było z budową osiedla Chabry, pierwszej jego części w latach 1966–1967 i drugiej – w latach 1969–1974. Pierwszy dzień jubileuszowego świętowania – 6 czerwca o godz. 8.30 – rozpocznie Msza św. odprawiona przez bp. Pawła Stobrawę w kaplicy pw. św. Karola Boromeusza. O godz. 10.00 rozpoczyna się uroczystości jubileuszowe w budynku szkoły z udziałem absolwentów, pedagogów, władz

wojewódzkich i samorządowych. Drugi dzień obchodów 40-lecia szkoły, 7 czerwca, to przede wszystkim zjazd absolwentów i im dedykowana impreza pn. „Jak cudny jest ten wspomnień czar” i niezwykle wspomnieniowa lekcja wychowawcza. „Przeżyjmy to jeszcze raz...”, czyli spotkanie po latach z wychowawcami, nauczycielami, dyrekcją, koleżeństwem. A od 12.30 do 16.30 trwać będzie festyn pn. „Absolwenci z nami”, na który organizatorzy zapraszają mieszkańców osiedla i miasta. Imprezę zakończy bal absolwentów. **sm**

## Myślisz o studiach?

**WYDZIAŁ TEOLOGICZNY UNIWERSYTETU OPOLSKIEGO** w Opolu zaprasza na studia dzienne i zaoczne na kierunkach: teologia kapłańska i katechetyczno-pastoralna oraz nauka o rodzinie. „Dobrze przygotowana kadra po studiach zagranicznych, szerokie międzynarodowe kontakty, możliwość zagranicznej wymiany dzięki programowi Erasmus i Leonardo, Duszpasterstwo Akademickie Resurrexit otwarte na wszystkich studentów – to atuty pozwalające zdobyć solidne wykształcenie” – czytamy w notce informacyjnej. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego proponuje studia na dwóch kierunkach: teologia (jednolite, pięcioletnie studia magisterskie oraz czteroletnie studia

doktoranckie) oraz nauki o rodzinie (studia licencjackie i magisterskie). Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego posiada uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora nauk teologicznych od 18 grudnia 1995 roku, a także stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk teologicznych od 29 stycznia 2001 roku. Ukończone studia dają kwalifikacje do pracy w wielu dziedzinach życia społeczno-religijnego. Uprawniają do nauczania religii w szkołach, pracy w ośrodkach pomocy społecznej, poradniach małżeńsko-rodziny, samorządach administracji lokalnej, w parafialnych zespołach duszpasterskich. Więcej na stronie [www.wt.uni.opole.pl](http://www.wt.uni.opole.pl). **t**

## Odra niezbyt piękna



**OPOLE.** Nabrzeże Odry zmienia się wraz z prowadzoną przebudową wałów przeciwpowodziowych. W samym mieście modernizację wałów połączono z budową bulwarów spacerowych. Przebudowa i udrożnienie powodziowe koryta Odry, w miejscu łączenia się z nią kanału Młynówka, wiązało się z budową bramy przeciwpowodziowej, zamykanej wrotami stalowymi z napędem hydraulicznym wraz z obiektami towarzyszącymi bramie przeciwpowodziowej, a mianowicie kładką dla pieszych, żelbetowymi ścianami oporowymi na obu brzegach i cyplu i innymi ważnymi umocnieniami, które doskonale dopasowano do otoczenia, nie szpecąc go. Opolanom i turystom podoba się nowa budowla, odwiedzają ją miejsce i chwałą sobie bulwar spacerowy, wyłożony kostką brukową, oświetlony i ozdobiony krzewami, z którego można popatrzeć na katedrę,

pięknie oświetlone nabrzeże Młynówki. Można pospacerować i pomarzyć, że ta piękna promenada zostanie dokończona. Tylko dlaczego przestano na tych dwustu metrach? Nie wiadomo. I jeszcze jedno pytanie zadają spacerujący turyści (opole nie reagują), kiedy Odrę przestaną szpecić i truć takie brudy (patrz zdjęcie), nie dość, że nagle wypływają, nie wiadomo skąd, śmierdzą i utrzymują się tygodniami, to nie wzbudzają zainteresowania ani służb sanitarnych, ani ochrony środowiska. **tsm**

**GOŚĆ OPOLSKI**

[opole@goscniedzielny.pl](mailto:opole@goscniedzielny.pl)

ADRES REDAKCJI: 45-051 Opole,  
ul. Sikorskiego 7/1  
TELEFON/FAKS 077 454 64 72  
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Zalewski –  
dyrektor oddziału,  
Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś

## Między słowami



Biblia

**KS. TOMASZ HORAK**

tohorak@opole.opoka.org.pl

## Ja Jestem

Imię w kręgu kultury starożytnego Orientu to nie tylko znak rozpoznawczy. Imię coś znaczy i odzwierciedla wnętrze osoby. Jakie jest imię Boga? Bogom tamtej epoki różne imiona ludzie nadawali. Jakie jest imię Boga, którego czcił Abraham, Izaak, Jakub i ich potomkowie? Cztery wieki później Mojżesz zapytał o to objawiającego się w ognistym krzewie Boga. W odpowiedzi usłyszy: „Jahwe”. Skoro imię wyraża tajemnicę osoby i coś znaczy, to jakie jest tutaj znaczenie? Trudno oddać hebrajską myśl słowami współczesnej polszczyzny. Upraszczać, mówimy: „Ja jestem”. W domyśle: Ja jestem z wami, przy was, dla was. Gdy przyszło zapisać święte imię, wystarczyły cztery spółgłoski: JHWH. Bo kiedyś w hebrajskiej pisowni samogłosek nie używano. Gdy z czasem zaczęto je stosować, do owych czterech spółgłosek dopisano samogłoski. I tak powstało sztuczne słowo „Jehowa”. To celowo mylący dźwięk, by nawet przypadkiem nie wypowiedzieć imienia „Jahwe”. Gdy Jezus będzie o sobie mówił „Ja Jestem”, otoczenie weźmie to za bluźnierstwo, nawet będą usiłowali Go za to ukamienować. Dobrze zrozumieli, że nie tylko igra ze świętym imieniem, ale że uważa się za równego Bogu.

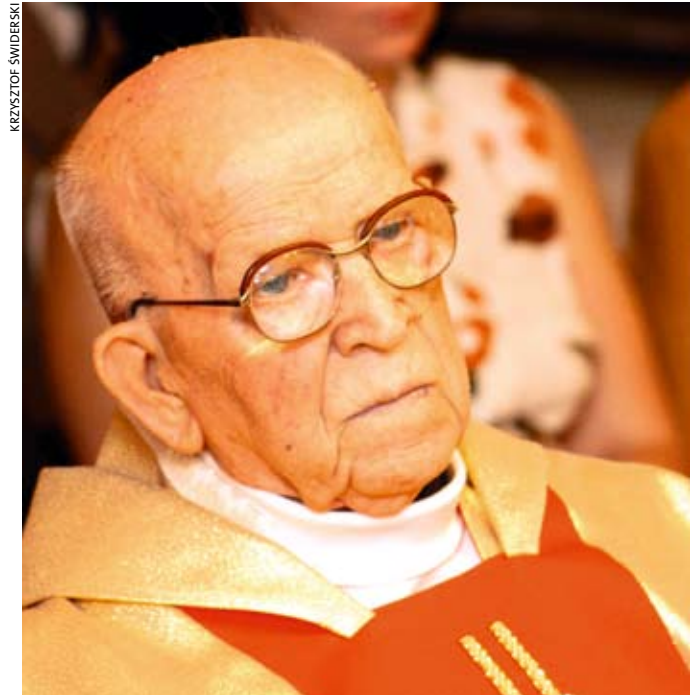
Wj 3,13-15; J 8,24-59

## Wspomnienie kapłana

## Nestor i patriarcha opolski

18 maja 2008 r.  
**zmarł w Opolu**  
**ks. radca Leon**  
**Kara**, emerytowany  
proboszcz parafii  
w Mochowie-  
-Paulinach.

Był najstarszym kapłanem diecezji opolskiej, zmarł w wieku 103 lat. Urodził się 11 kwietnia 1905 r. w Walcach. Ukończył gimnazjum w Würzburgu. Teologię studiował na Uniwersytecie Wrocławskim i 29 czerwca 1934 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk metropolity wrocławskiego kard. Adolfa Bertrama. Pracował jako wikariusz w parafiach: św. Bartłomieja w Gliwicach (1934-1935), Bytomiu-Karbiu (1935-1937), Oleśnie (1937-1938) i Zabrze-Rokitnicy (1938-1941). W 1941 r. został wcielony do wojska i wysłany na front wschodni jako sanitariusz. Został wzięty do niewoli sowieckiej, skąd udało mu się zbiec i powrócić na Śląsk. W 1945 r. pracował krótko w Raszowej i Kuźni Raciborskiej, a następnie jako administrator w Radawiu (1945-1948), Dzieńmarowach i Grudynie Wielkiej (1948-1950) oraz proboszcz w Kierpniu (1950-1958) i Mochowie-Paulinach (1958-1978). W 1978 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał



w rodzinnej parafii w Walcach, skąd przeniósł się 4 września 1983 r. do nowo wybudowanego Domu Księżych Emerytów w Opolu.

Ks. Leon Kara był dziekanem dekanatu głogóweckiego w latach 1959-1964. Został odznaczony tytułami dziekana honorowego (1959) i radcy duchownego (1984). Jako najstarszy mieszkaniec Domu Księżych Emerytów obchodził w 2004 r. rubinowy jubileusz 70-lecia kapłaństwa. Wtedy to abp Alfons Nossol nazwał go

„nestorem i patriarchą opolskim”. Ks. radca Leon Kara badał dzieje obrazu jasnogórskiego i twierdził, że oryginalny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej znajduje się w kościele w Wierzchu, natomiast jego kopia w sanktuarium w Częstochowie. Swoje badania i dociekania spisał na maszynie i oprowił w kilku tomach.

Pogrzeb ks. Leona Kary odbył się 21 maja w Walcach. Obrzędem pogrzebowym przewodniczył abp Alfons Nossol.

## Nowe organy w Bodzanowicach

## Z ogromną ofiarnością

Podczas nabożeństwa majowego w niedzielę 18 maja opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa poświęcił nowe organy w kościele parafialnym w Bodzanowicach.

Nowe organy zostały zbudowane przez firmę organmistrzowską Henryka Hobera z Olesna. Jest to instrument dwumanuałowy, osiemnastogłosowy. – Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że

parafianie z ogromną ofiarnością podjęli trud wybudowania instrumentu i w niespełna dwa lata zebrali potrzebne fundusze. Poprzedni instrument był mocno wyeksploatowany, złożony w latach 50. ubiegłego wieku z kilku instrumentów i nie nadawał się już do remontu – wyjaśnia ks. Jacek Kuczma, proboszcz bodzanowickiej parafii. W nabożeństwie uczestniczyli: ks. Marian Lubas i

ks. Edmund Kwapis, organmistrz Henryk Hober i licznie zgromadzeni parafianie. W krótkim kazaniu bp Paweł Stobrawa podziękował miejscowym duszpasterzom i parafianom za ich ofiarność i troskę o dom Boży, a na zakończenie wszyscy wysłuchali koncertu Jarosława Jasiury, który wykonał utwory wybitnych mistrzów muzyki organowej.



Spotkanie Ruchów, Wspólnot i Stowarzyszeń Diecezji Opolskiej

# Budują ducha wspólnoty

**„Czynić Kościół domem i szkołą komunii...”**

– to motto spotkania wspólnot i stowarzyszeń, jakie odbyło się 17 maja 2008 r. w kościele Ducha Świętego w Winowie, zaczerpnięte zostało z listu apostolskiego Jana Pawła II „Novo millennio ineunte, z 43. punktu „Duchowość komunii”.

Duchowość komunii to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach braci żyjących wokół nas. Duchowość komunii to także zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze dzięki głębokiej jedności mistycznego Ciała, a zatem postrzegania go jako „kogoś bliskiego”, co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajać jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń – czytamy w liście apostolskim. I do tych słów odnosili się uczestnicy diecezjalnego spotkania, gdy dawali świadectwo wzrastania w wierze i miłości do Boga przez uczestnictwo w wspólnotach. Katarzyna i Bogusław Gachowie z Prudnika, należący do Wspólnoty Neokatechumenów w Prudniku, patrzą na swoje małżeństwo i sześcioro dzieci inaczej niż kiedyś, odczuwają potrzebę większej otwartości na życie, na swoje dzieci i na świat. – Mniej jest w nas egoizmu, a coraz więcej wspólnego budowania codziennego życia, które, podobnie jak i w neokatechumenacie, zasadza się na modlitwie, codziennej Eucharystii, niedzielnym śpiewie jutrzni i otwartości na drugiego człowieka, na jego potrzeby – mówił Bogusław Gach.

Eucharystia, modlitwa, w tym codzienne odmawianie Różaniec, i czynna praca apostolska polegająca na docieraniu do ludzi wierzących i niewierzących, niesienie wsparcia duchowego, odwiedzanie ludzi samotnych, starszych i chorych w domach, szpitalach, nauczanie prawd wiary i przygotowywanie do sakramentów świętych, zarówno dzieci, jak i dorosłych – to zadania pełnione przez Legion Maryi, który wspomaga duszpasterzy i służy całej parafii, o czym w krótkim i rzeczowym świadectwie mówiła



ZDJEŃCIE TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

**Grupa modlitewna z Raciborza z parafii NSPJ włączyła się do wspólnego śpiewu. PONIŻEJ: Ks. Piotr Adamów prowadził diecezjalne spotkanie członków ruchów i wspólnot, którzy bardzo licznie przybyli do Winowa i chętnie dzielili się swoimi doświadczeniami**



Wanda Laszczak, liderka katedralnego Legionu Maryi.

Na zorganizowane przez ks. Piotra Adamowa, diecezjalnego koordynatora ruchów i stowarzyszeń, spotkanie przyjechało ponad trzydzieści wspólnot (33 grupy wpisały się na listę), wśród nich: Comunione e Liberazione z liderką Marią Waloszek, katedralna Wspólnota Neokatechumenów z liderem Czesławem Płaczkiem, Franciszkański Zakon

Świeckich przy Schronisku św. Brata Alberta prowadzony przez ks. Józefa Muchę, Ruch Focolari z liderem o. Ludwikiem Mycielskim, nowo powstałe w Głubczycach Towarzystwo Przyjaciół! Anny Jenke reprezentował Wiesław Janicki. Wymiana doświadczeń na forum i rozmowy w kularach zbliżyły dobrych znajomych i dopiero co poznanych, pozwoliły też stwierdzić, że wszystkie grupy łączą modlitwa, troska i miłość do bliźniego. I o tym mówił gościnnie w Winowie ks. Roberto Saltini z Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich: – Ruchy w Kościele katolickim powinny bardziej się poznawać i współpracować ze sobą, bo warto rozwijać ducha wspólnoty w ruchach i między ruchami, żeby być bardziej atrakcyjnym, przygotowanym na wzajemne „noszenie brzemion” i odrzucanie niezdrowej rywalizacji i egoizmu.

Uroczystej Eucharystii, koncelebrowanej przez księży uczestniczących w zgromadzeniu wspólnot z całej diecezji, przewodniczył ks. infułat Helmut Sobeczko: – Każdy ruch, wspólnota ma możliwość większego doskonalenia się, dokonywania ważnych spraw, otwierania się na drugiego człowieka. To wszystko wymaga wysiłku i jest długotrwałym procesem, ale prowadzi do radości, do oddawania czci Bogu przez świadectwo naszego życia – powiedział w kazaniu ksiądz infułat.

**Teresa Sienkiewicz-Miś**



PANORAMA PARAFII **pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Polskim Świątowie**

## Bogata w zabytki

Polski Świątów **leży nad rzeką Białą Głuchołaską**, przy drodze wiodącej z Nysy do Głuchołaz.

Jest to bardzo stara wieś założona we wczesnym średniowieczu w rejonie przesieki śląskiej, o czym świadczą może grodzisko wspomniane w 1284 r., którego szczątkowe ślady zachowały się do naszych czasów. Wieś wówczas nazywała się Swatow, a w 1322 r. pojawia się nazwa Sweta Polonicalis. Z tego samego okresu, czyli przełomu XIII i XIV wieku, pochodzą pierwsze wzmianki o tutejszym kościele pw. św. Jana. Obecna, późnoromańsko-wczesnogotycka świątynia powstała na początku XIV wieku. W 1660 r. została dobudowana wieża, a w 1933 r. nastąpiła rozbudowa kościoła. Do naszych

czasów zachowały się m.in. unikatowe rzeźbione wsporniki kamienne w kształcie masek z drugiej połowy XIII wieku, ze śladami polichromii, która została zniszczona w latach trzydziestych ubiegłego wieku, podczas rozbudowy kościoła.

Parafia liczy około 800 mieszkańców w trzech wsiach: Polskim Świątowie, Suchej Kamienicy i Markowicach. Są tu ministranci i ministrantki, róże różańcowe, parafialny zespół Caritas oraz – jak podkreśla ks. proboszcz Tomasz Józkowicz – prężnie działająca parafialna rada duszpasterska, w której skład wchodzi przedstawiciele wszystkich wiosek. Ci ostatni służą dobrą radą, a obecnie prowadzą zbiórkę funduszy na



**Barokowa Pieta wymaga natychmiastowej renowacji**

prace konserwatorskie, których w parafii trzeba koniecznie sporo przeprowadzić. Dość powiedzieć, że w ostatnim czasie w tej niezamożnej parafii m.in. naprawiono naruszoną konstrukcję dachu kościoła i ogrodzenie cmentarza, ułożono kostkę brukową przed kościołem, a w Suchej Kamienicy osuszono i otynkowano kościół filialny. W zabudowaniach obok plebanii pomalowano dwie salki dla ministrantów i młodzieży. – Naszym zamierzeniem jest stworzenie centrum parafialnego, gdzie młodzież może się spotkać i bezpiecznie spędzić czas. Na placu przy plebanii zbudowaliśmy małe boisko piłkarskie, gdzie dzieci mogą w każdej chwili z niego korzystać – wyjaśnia ks. Tomasz.

– Parafia posiada wiele cennych zabytków – podkreśla ks. Józkowicz. Niestety, większość z nich wymaga natychmiastowej konserwacji. Na ten cel władze powiatu nyskiego przyznały parafii w Polskim Świątowie dotację w wysokości 12 tysięcy złotych. Parafianie już zbierają dalsze fundusze, a ponadto złożyli wniosek o pozyskanie kolejnych środków z urzędu marszałkowskiego. Wkrótce ruszą prace przy ołtarzu głównym. Trzeba odnowić figurę św. Jana Chrzciciela, Chrystusa, Boga Ojca i dwóch aniołów w obłokach. – Konieczne jest odnowienie srebrzeń i złocenń glorii oraz obłoków będących integralną częścią zwieńczenia ołtarza – wyjaśnia ks. proboszcz. Prace poprowadzi Krzysztof Owsiany, konserwator zabytków z Torunia, który już odnawia rzeźbę św. Michała Archanioła z kościoła w Suchej Kamienicy. Ołtarz główny to tylko początek prac. Na renowację czekają ambona, barokowe rzeźby, zapomniane na strychu osiemnastowieczny konfesjonał i szereg innych precjozów. Oby tylko na wszystko starczyło zdrowia i pieniędzy.

**Ks. Zbigniew Zalewski**

### Zdaniem proboszcza



Specyfiką naszej parafii jest to, że w jej skład wchodzi trzy sołectwa. Każde z nich ma swój

klimat i różnorodność. Mimo to współpraca układa się bardzo owocnie. Tradycją stały się wspólne spotkania opłatkowe, msze dożynkowe czy też zabawy karnawałowe. Mieszkańcy wszystkich wiosek służą pomocą w doraźnych pracach na rzecz parafii, z wielką troską i poświęceniem dbają o estetykę obu kościołów, cmentarza parafialnego i placu kościelnego. Z inicjatywy sołtys Polskiego Świątowa Anny Królik w ubiegłym roku rozpoczęto budowę parkingu przy naszym parafialnym cmentarzu. Aktualnie prace są realizowane. W tych dniach cała wspólnota parafialna przeżywa misję świętą, które prowadzą oblaci z Bodzanowa. Z tej okazji w 2007 r. powstał komitet budowy nowego krzyża misyjnego i wielu członków z trzech rad sołectekich znalazło się w tymże Komitecie, angażując się w jego prace. Te inicjatywy bardzo przyczyniają się do integracji tutejszej społeczności.

**Ks. Tomasz Józkowicz**

Święcenia kapłańskie przyjął 2 lutego 1991 r. w Opolu. Był wikariuszem w parafiach: św. Gerarda w Gliwicach, Głubczycach, Opolu Nowej Wsi Królewskiej i św. Mikołaja w Raciborzu. Od 2006 r. jest proboszczem w Polskim Świątowie.



**Kościół parafialny w Polskim Świątowie**



# Swojska receptur



## NIEZWYKŁA PIEKARNIA.

**Tajemnica jest w tym, jak ja to robię, ale jak pan tego nie robi, to pan nie kapnie.**

tekst i zdjęcia

**ANDRZEJ KERNER**

akerner@goscnidzielny.pl

**C**hleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. Uczniowie poznali Go po łamaniu chleba. Rozmnożenie chleba. Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba... Powinno się być dobrym jak chleb. Chleb – wszechobecny w naszym życiu, kulturze i religii. Największy i najgłębszy znak, a zarazem najprostszy i najwyklejszy, codzienny konkret. Podstawa życia. Pamiętacie smak chleba z dzieciństwa, zwykłego chleba z masłem? Albo zapach piekarni, do której

podążało się rankiem, by w drodze powrotnej odzierać chleb z chrupiącej, ciepłej skórki, a potem wybierać mięsz – jeszcze gorący, zawsze grożący skrętem kiszek, jak ostrzegali rodzice? Czy to już tylko sentymenty? W Polsce spożycie chleba bardzo mocno spada. W 2007 r. przeciętny Polak zjadł niecałe 65 kilo pieczywa. Dwa kilo mniej niż w roku poprzednim. Jeszcze na początku lat 90. jedliśmy prawie 90 kilo chleba i bułek rocznie. Upadają piekarnie. Czy za kilkanaście lat chleb przestanie być dla nas tak oczywistym symbolem życia, domu i powszechnej

**Małgorzata i Joachim Żemelkowie przed swoim domem-piekarnią**

wspólnoty? Czy dzisiaj św. Brat Albert zachęcałby, żebyśmy byli dobrzy jak płatki kukurydziane? Na czym polega tajemnica wypieku dobrego chleba? Z takimi i innymi pytaniami w głowie pojechałem do piekarni Joachima Żemelki w Dzielnicy.

## Piekarnia domowa

Dzielnica to wioska w parafii Łany, w gminie Cisek. Jadąc z Kozła do Raciborza po lewej stronie drogi, za kapliczką i mostem na potoku Dzielniczka, stoi dom, w którym od 1930 roku mieści się piekarnia. Nie wielka jak na dzisiejsze standardy,

domowa, z jednym piecem. – Około roku 1930 ten dom z piecem chlebowym kupiła pani Heberla. Ale prawdopodobnie z powodu budowy nowego pieca piekarniczego popadła w długi i musiała wszystko sprzedać – opowiada Joachim Żemelka. Po paru latach piekarnię od kolejnej właścicielki odkupił Jan Mrozek, dziadek pana Joachima. Miał piekarnię dokładnie po drugiej stronie ulicy, a drugą kupił dla swojej córki Marii, która wyszła za męża za piekarza Jana Mańkę. Dziadek Mrozek własną piekarnię zlikwidował, a zięć – piekarz Jan Mańka z żoną rozbudowali swoją. – Postawili nowy piec parowy, ceramiczny. Bo tu był dawniej zwykły piec do pieczenia chleba, taki jak to dawniej w domach były – opowiada Żemelka. Taki piec ceramiczny, nagrzewany rurkami Perkinsa, przez trzy dni potrafi utrzymywać temperaturę 200 stopni. A nawet po miesiącu ma taką temperaturę, że gołymi rękami nie da się płyty z niego wyjąć. W 1986 r. Joachim Żemelka wraz z żoną Małgorzatą przejęli od wujka Jana Mańki dom-piekarnię w Dzielnicy. – Wujek życzył sobie, żeby tu dalej była piekarnia – mówi Żemelka.

## Stary majster

Joachim Żemelka pracuje w piekarni od 15. roku życia. Fachu uczył się od starego mistrza piekarskiego Adolfa Hehlmana z Kędzierzyna, potem od jego następcy Manfreda. – Stary majster był bardzo wymagający w piekarni, ale prywatnie – jak ojciec, jak kolega. To była stara szkoła. Człowiek dopiero z wiekiem docenia to, co mu starsi przekazali. Ale teraz już nie ma tego uczenia się od mistrzów. Teraz mechanik idzie na kurs, przekwalifikowuje się i już jest piekarzem – mówi piekarz z Dzielnicy. – W piekarni u Hehlmana nie było ulgi. Najpierw dwa ostrzeżenia, za trzecim razem opieprzył, ale sprawiedliwie, nie wyżywał się. Choć piekarze na starość robią się nerwowi. To chyba

a

z tej nocnej pracy przez całe życie – opowiada Joachim Żemełka. To od Hehlmana i od wujka nauczył się tajników wypiekania chleba, które są niedostępne zwykłym zjadaczom chleba. – Jak pan sam tego nie robi, to pan tego nie kapnie. Nie ma żadnej tajemnicy w procedurze, to jest wszystko właściwie bardzo proste: mąka, zakwas, bojta (stolnica) i piec. Ale tajemnica jest w tym, jak ja to robię – mówi Żemełka. Na przykład sprawdzanie, czy chleb jest dobrze wypieczony. Stuka się w chleb od dołu. – Chleb musi dać odpowiedni odgłos, wtedy wiem, że jest gotowy. Jak człowiek się rodzi, też dostaje klapsa w tyłek, żeby dał głos, wtedy wiemy, że żyje – śmieje się Żemełka. Nie ma reguły – raz chleb piecze się 50 minut, kiedy indziej godzinę. W piekarni Żemełków każdy bochenek dostaje klapsa w tyłek, a jeśli nie wyda prawidłowego odgłosu, wraca do pieca.

### Od zmierrchu do świtu

Po żytnio-pszenny chleb z dzielniczkiej piekarni przyjeżdżają ludzie z całej okolicy. Co noc – od poniedziałku do piątku, od dziewiątej wieczorem do szóstej rano – wypieka się tu około 150 chlebów, 200 bułek, trochę rogali, pieczywa słodkiego. – Zależy od dnia. Mamy stałych klientów, znamy ich, dokładnie wiemy, ile potrzeba. Kłopot jest wtedy, jak przejeździ kupią więcej – mówi Małgorzata Żemełka. Wtedy na drugi dzień pan Joachim wypieka chleb dla tych stałych bywalców, którym go poprzedniego dnia zabrakło i osobiście zawozi. Ludzie przychodzą do piekarni już o piątej rano, by mieć świeży chleb, zanim pójdą do pracy, o ósmej, pół do dziewiątej cały nocny wypiek jest już sprzedany. – Wasz chleb przypomina nam dom, mówią nam ci, co wracają na odwiedziny z Zachodu – opowiada pani Małgorzata. Wyjeżdżający do pracy na Zachód też biorą ze sobą ten chleb. Tajemnica powodzenia kryje się w tym, że jest on oparty na oryginalnej,

ARCHIWUM WŁAŚCICIELI



wypracowanej przez lata recepturze i domowym sposobie produkcji. Wszystko, oprócz mieszania ciasta, robione jest ręcznie. – Kiedyś w jednym hipermarkecie widziałem, jak robią chleb. Człowiek wysypał mieszankę z worka, zamieszał i już chleb był gotowy do wypieku.

Ale nie na tym to polega. Ja, żeby się przygotować do produkcji, potrzebuję 12 godzin. Wyrowadzenie zakwasu musi trwać, a my robimy chleb na zakwasach, z małym dodatkiem drożdży – mówi J. Żemełka. I najważniejsze

**Maria i Jan Mańka wcześniej wypiekali chleb w Dzielnicy. Na DOLE: Joachim Żemełka piecze chleb w tym piecu**

– w dzielniczkiej piekarni nie używa się żadnych polepszaczy czy spulchniaczy. To nie propaganda tylko raporty, które są kontrolowane przez sanepid. – Mój chleb jedzą chorzy na żołądek i nie narzekają – mówi piekarz. Ale zauważa, że trend do „polepszania” pieczywa, który był mocny w latach 90., już się zmienia. – To właśnie z powodu tej chemii lekarze odradzają chorym jeść pieczywo. Może moje pieczywo nie zawsze jest takie ładne jak to z chemią, ale gwarantuję, że jest zdrowe – podkreśla Żemełka.

### Innego chleba robić nie będę

Czy myślał o zwiększeniu produkcji, a co za tym idzie – zysku? – Jak by się to miało na jakości chleba odbić, to ja to kicham. Takiego chleba nie idzie jeść. Byli ludzie, którzy szybko się dorobili. Ale ten, co się szybko dorobił, szybko też straci. Bo klienci po pewnym czasie przestaną kupować jego chleb, jak się zorientują. Ja innego chleba robić nie będę – tłumaczy Joachim Żemełka. Chodzi mu też o ten pęd współczesności, gonienie za zyskiem, lepszym samochodem, większym domem. – Moja inwestycja to nasze trzy córki: Agnieszka, Anna i Alicja – mówi. Najstarsza już ukończyła studia, średnia robi magisterium, a najmłodsza właśnie zaczęła studiować. Cieszyć się tym, co się ma, mieć czas na rozmowę przy stole, doceniać ciszę wsi i piękno okolicy. – Jak przyjadę do Koźła i wyjdę z auta, to swoich myśli nie słyszę. Auta, krzyk, trąbienie, smród, a jak wjeżdżamy do Dzielnicy – fajnie, zielono, cichutko, mieszkamy w swoim. Wszystko jest dobre, co Bóg czyni. Jest dobrze tak jak jest – mówi pan Joachim, mistrz piekarski. Nie dziwię się, że kiedy w czasie powodzi 1997 r. potok Dzielniczek zagroził piekarni Żemełków, cała wieś rzuciła się im na pomoc. Wchodzimy do piekarni, od pieca idzie ciepło, z dzieży wydobywa się wspaniały zapach zakwasu, który stopniowo będzie zamieniał się w ciasto, czekające aż Joachim Żemełka weźmie je w swoje ręce. ■





## Wśród książek

# Efekt sym- pozjum

W kwietniu ub. roku w Kamieniu Śląskim odbyło się międzynarodowe sympozjum, w którym wzięli udział teologowie, filozofowie, socjologowie i politycy z 9 krajów europejskich. Sympozjum pt. „Społeczeństwo w dobie przełomów” obejmowało szerokie spektrum tematów. Właśnie ukazała się książka zbierająca wygłoszone wówczas w Kamieniu Śl. referaty (w językach: niemieckim i angielskim). Staraniem Stowarzyszenia dla Katolickiej Etyki Społecznej w Europie Środkowej wydało ją wydawnictwo Echter. Jednym z redaktorów książki jest ks. prof. Piotr Morciniec, kierownik Katedry Teologii Moralnej, Etyki Społecznej i Duchowości WT UO, członek zarządu stowarzyszenia i organizator kamieńskiego sympozjum. Książkę można zamówić u ks. Morcińca e-mailem: piotr.morciniec@uni.opole.pl



\* Umbrüche Gestalten.  
Red. Helmut Renockl, Piotr Morciniec, Alfred Rammer.  
Wien-Würzburg 2008, Echter Verlag, s. 380.

## Zapraszamy

### 20-lecie sanktuarium w Winowie

Mija 20 lat od poświęcenia sanktuarium MB Trzykróć Przedziwnej w Winowie. Z tej okazji członkowie Dzieła Szentszackiego Diecezji Opolskiej zapraszają w niedzielę 8 czerwca na uroczystość poświęcenia i umieszczenia w sanktuarium symbolu Bożej Opatrzności. Udział w uroczystości zapowiedział abp Alfons Nossol, ordynariusz diecezji opolskiej. W programie: godz. 11.15 – montaż słowno-muzyczny w wykonaniu młodzieży szentszackiej; godz. 12.00 – Eucharystia, której przewodniczyć będzie i słowo Boże wygłosi abp A. Nossol; poświęcenie symbolu Bożej Opatrzności i procesyjne przejście do sanktuarium MB Trzykróć Przedziwnej; umieszczenie symbolu i modlitwa zawierzenia. Druga część uroczystości będzie miała charakter rodzinnego świętowania, po niej, o godz. 17.00 – nabożeństwo na rozesłanie.

### Koncert w Kamienicy

W ramach VI Paczkowskiego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej im. Moritza Brosiga „Muzyka ponad Granicami”, 15 czerwca o godz. 16.00 odbędzie się koncert w kościele św. Jerzego w Kamienicy, w gminie Paczków. Wystąpią: kwartet fletowy „SYRINX” w składzie: Marta Fender, Ewa Mizerska, Izabela Rzepka, Magdalena Poloczek – absolwentki Akademii Muzycznej we Wrocławiu; Jagoda Pustelniak – sopran, absolwentka PSM w Opolu, aktualnie studiuje wokalistykę na Akademii Muzycznej we Wrocławiu w klasie prof. Danuty Zipser-Paziuk; Marcin Krupa – tenor, studiuje u prof. Bogdana Makali na Wydziale Wokalnym Akademii Muzycznej we Wrocławiu, laureat I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Wokalnym w Lonigo we Włoszech, jako solista koncertował w ramach Festiwalu „Wratislavia Cantans”, występował w Wiedniu, Niemczech, Czechach. W programie koncertu m.in.: M. Brosig – Preludium op.12 nr 2, J.S. Bach – Badinerie, Laudate Dominum, Magnificat,

J.F. Telemann – Koncert na 4 flety, M.Gomółka – Psalm 29.

### Rekolekcje szentszackie



W pięknym, winowskim sanktuarium można też wypocząć

Szentszacki Instytut Sióstr Maryi w Winowie przy sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej zaprasza małżeństwa i matki z dziećmi na rekolekcje w terminach: 4-6 lipca, 11-13 lipca, 18-20 lipca. Rozpoczęcie rekolekcji o godz. 17.30 pierwszego dnia, zakończenie o godz. 18.00 ostatniego dnia. Zapewnione jest całodzienne wyżywienie. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje s. M. Elenora Dzimiera, Szentszacki Instytut Sióstr Maryi, al. ks. J. Kentenicha 6, tel. 077 474 83 81.

### Spotkania Sławięcickie

Trwające 14 i 15 czerwca „Spotkania Sławięcickie” rozpoczyna turniej piłkarski Polska-Węgry-Czechy-Słowacja w sobotę o godz. 12.30. Od 13.00 na stadionie rozpocznie się realizacja wielkiego programu artystycznego i sportowego, w którym udział wezmą m.in. dzieci i młodzież miejscowych szkół, orkiestra dęta ze Sławięcic pod dyktando Melchiora Jochema, odbędzie się musztra paradna w wykonaniu zespołu „Żegluga” z Koźła i mecz piłki nożnej oldbojów Polska-Niemcy oraz wystąpią hejnalisci myśliwscy. O godz. 18.30 zaplanowano imprezę „Amerykanie z Teksasu mówią po śląsku”, czyli uroczyste powitanie 50-osobowej grupy Amerykanów z Teksasu – potomków emigrantów ze Śląska – z ks. Franciszkiem Kurzajem.

Niedziela: kościół św. Katarzyny w Sławięcicach, godz. 10.30 – Msza św. w intencji dawnych i obecnych mieszkańców Sławięcic. Przed południem – mecz piłkarski ju-

niorów: KS Sławięcice-KS Łany, a około godz. 13.00 rozpocznie się festyn. Organizatorzy: Rada Osiedla Sławięcice i Towarzystwo Przyjaciół Sławięcic.

### Jan Paweł II na Górze św. Anny

21 czerwca 2008 roku będziemy wspominać 25-lecie pobytu Jana Pawła II na Górze św. Anny. Gwardian o. Błażej Kurowski OFM w imieniu franciszkanów zaprasza serdecznie wszystkich, którzy przed 25 laty swoją pracą i ofiarą przyczynili się do tej wspaniałej uroczystości i duchowych przeżyć: – Nasze zaproszenie ślemy do wszystkich kapłanów, osób konsekrowanych oraz uczestników tej pamiętnej uroczystości i ich rodzin.

Program: 16.15 – w bazylice św. Anny czuwanie: „Dzieci i młodzież w hołdzie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II”; 17.00 – godzina przyjazdu Ojca Świętego na Górę św. Anny w 1983 r. Intronizacja cudownej figury św. Anny i procesja z bazyliki do ołtarza papieskiego; 17.45 – nieszpory papieskie pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka; 19.30 – Msza św. w bazylice św. Anny pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka; 20.30 – procesja do pomnika Jana Pawła II i modlitwa o rychłą beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II. Apel Jasnogórski i odśpiewanie „Barki”.